

PŁONĄCY KRZEW



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 5 lipca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Wj 18,3-4; 3,1-22; Rdz 22,11.15-18; Wj 6,3; JI 3,5; Wj 4,1-31; Rdz 17,10-11.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Rzekł jeszcze Pan: Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego w Egipcie i słyszałem krzyk ich z powodu naganiaczy jego; znam cierpienia jego. Zstąpiłem przede wszystkim, by go wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi żyznej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód” (Wj 3,7-8).

Boże powołanie nierzadko radykalnie zmienia kierunek naszego życia. Jednak jeśli przyjmujemy to powołanie, z czasem odkrywamy, że Boża droga jest dla nas najlepsza. Jednak początkowo nie zawsze łatwo jest zaakceptować Boże powołanie.

Tak było w przypadku Mojżesza i jego powołania przez Boga podczas szczególnego spotkania na górze, gdy Pan przemówił do Mojżesza z płonącego krzewu. Nie wiemy, czy Mojżesz znał zasady termodynamiki i miał pojęcie o spalaniu. Z pewnością zrozumiał jednak, że to, co widzi, jest cudem, i wzbudziło to jego ciekawość. Niewątpliwie Bóg powołał go do wyjątkowego zadania. Pozostawało pytanie, czy Mojżesz przyjmie powołanie, zwłaszcza że oznaczałoby to daleko idące zmiany w jego życiu. Początkowo Mojżesz nie był zachwycony taką perspektywą.

Być może i ty doświadczyłeś tego, że Bóg zmienił twoje życiowe plany. Oczywiście możemy służyć Bogu na wiele różnych sposobów, ale przyjęcie Bożego powołania i robienie tego, do czego Bóg nas prowadzi, jest najpewniejszą drogą do życiowego spełnienia. Przyjęcie powołania nie zawsze jest łatwe i nie było takie dla Mojżesza. Jednak niemądre jest podążanie własną drogą, gdy Bóg powołuje nas, byśmy wybrali drogę przygotowaną dla nas przez Niego.

Gdy Mojżesz uciekł do kraju Midianitów, wiódł tam dość proste życie. Ożenił się, miał dwóch synów — Gerszoma i Eliezera (zob. Wj 18,3-4) — i przyłączył się do rodu swojego teścia, Jetry, kapłana midiańskiego. Mojżesz przez czterdzieści lat wiódł życie prostego pasterza, jak Dawid (zob. 2 Sm 7,8), doświadczając obecności Boga, zwłaszcza objawionego w Jego dziełach w przyrodzie.

Jednak w tym czasie Mojżesz nie tylko pasał owce i wachał kwiaty (choć w jego przypadku mogły to być chyba przeważnie pustynne kaktusy). Te lata chodzenia z Bogiem zmieniły go i przygotowały do roli prawdziwego przywódcy. Bóg posłużył się Mojżeszem w tych spokojnych latach życia na pustkowiu i natchnął go do napisania dwóch najstarszych ksiąg biblijnych: *Księgi Hioba* i *Księgi Rodzaju*⁹. Mojżesz otrzymał od Boga także ważne informacje dotyczące wielkiego boju, stworzenia, upadku, potopu, patriarchów i — co najważniejsze — planu zbawienia. Tak więc Mojżesz odegrał ważną rolę w przekazaniu ludzkości prawdziwej wiedzy o Żywym Bogu, naszym Stwórcy i Dawcy Życia, a także wiedzy o tym, jak Bóg zamierza rozwiązać problem grzechu i zła dręczący mieszkańców naszej planety. Biblijna historia planu zbawienia ma sens jedynie w powiązaniu z podstawami, które natchniony Mojżesz przekazał nam zwłaszcza w *Księdze Rodzaju*.

Przeczytaj Wj 3,1-6. Jakie znaczenie ma fakt, że Pan przedstawił się Mojżeszowi jako „Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba” (Wj 3,6)?

Mojżesz widział, że płonący krzew nie został strawiony przez ogień, więc rozumiał, że widzi cud, a więc musi się dziać coś dramatycznego i ważnego. Gdy się przybliżył do tego miejsca, Pan polecił mu zdjąć sandały na znak największego szacunku, jako że obecność Boga czyniła to miejsce świętym.

Pan przedstawił się Mojżeszowi jako „Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba” (Wj 3,6). Pan obiecał tym patriarchom, że ich potomkowie odziedziczą Kanaan. Mojżesz z pewnością dobrze wiedział o tej obietnicy. Zatem od początku Bóg wskazał Mojżeszowi, co ma nastąpić i jak ważną rolę on sam odegra w zbliżających się wydarzeniach.

Mojżesz potrzebował osiemdziesięciu lat, zanim Bóg uznał go za zdolnego do wykonania określonego zadania. Czego ten fakt uczy nas o potrzebie cierpliwości?

⁹ Zob. Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 177-178; też, w: *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 3, Hagerstown 1977, s. 1140.

Anioł Pański ukazał się Mojżeszowi w płomieniach ognia „ze środka krzewu” (Wj 3,2). Tym, który przemawiał do Mojżesza „spośród krzewu” (Wj 3,4), był sam Pan Jezus. Określenie *Anioł Pański*, jako odnoszące się do Jezusa Chrystusa, nie powinno nas wprowadzać w błąd. Słowo *anioł* znaczy w języku hebrajskim po prostu *posłaniec* (hebr. *malach*), a jego znaczenie jest zależne od kontekstu. Czasami słowo to może oznaczać człowieka, a w niektórych przypadkach Boga (zob. Ml 3,1). Jest wiele przypadków w *Biblii*, gdy określenie *Anioł Pański* odnosi się do Istoty Boskiej (zob. np. Rdz 22,11.15-18; 31,3.11.13; Sdz 2,1-2; 6,11-22; Za 3,1-2). Ten Anioł Pański nie tylko przemawia w imieniu Pana, ale jest Panem. Jezus wielokrotnie występował jako Boży Posłaniec przekazujący ludziom słowo Ojca.

Przeczytaj Wj 3,7-12. Jak Bóg wyjaśnił Mojżeszowi, dlaczego pragnął podjąć interwencję na rzecz Izraelitów zniewolonych w Egipcie?

Cierpienie ludu Bożego w Egipcie zostało barwnie opisane jako jęk i usilne wołanie o pomoc. Bóg słyszał to wołanie i troszczył się o uciśnionych (zob. Wj 2,23-25). Nazywał ich swoim ludem (zob. Wj 3,7). Jeszcze przed zawarciem przymierza na Synaju Bóg traktował Izraelitów jak swój lud. Zamierzał dać im miejsce do życia w wolności i dobrobycie w Kanaanie, jak obiecał ich przodkom, pod warunkiem, że będą Mu wierni.

Bóg oznajmił Mojżeszowi, że posyła go do faraona z konkretnym zadaniem:

— „Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu” (Wj 3,10).

Ponownie Bóg nazywa tutaj Izraelitów swoim ludem.

Bóg wyznaczył swojemu słudze nie lada zadanie! Nic dziwnego, że Mojżesz zareagował pytaniem:

— „Kimże jestem (...)?” (Wj 3,11).

Zważywszy na znaczenie tego, co miało się wydarzyć i jego rolę w tych wydarzeniach, Mojżesz zastanawiał się, czy ktoś taki jak on nadaje się do tego zadania. Wskazuje to na skromność właściwą jego charakterowi, pokorę i poczucie niegodności wobec zadania, do którego miał zostać powołany.

Dlaczego pokora i świadomość własnej niegodności są ważnymi cechami każdego, kto podąża za Panem i jest powołany do służby dla Niego?

Przeczytaj Wj 3,13-22. Dlaczego Mojżesz chciał poznać imię Boga i co znaczy imię, które Bóg mu podał?

Bóg przedstawił się Mojżeszowi po hebrajsku jako Ehjeh Aszer Ehjeh, co dosłownie znaczy: Będę, Który Będę (zob. Wj 3,14 BG), albo: Jestem, Który Jestem (BW). W Wj 3,12 Bóg posłużył się tym samym hebrajskim czasownikiem *ehjeh*, co w Wj 3,14, gdy powiedział Mojżeszowi:

— „Będę z tobą” (Wj 3,12).

To znaczy, że Bóg jest zawsze obecny, wieczny. On jest Bogiem wykraczającym poza zasięg doświadczenia i poznania ludzkiego, ale także Bogiem bardzo bliskim człowiekowi, albowiem przebywa „z tym, który jest skruszony i pokorny duchem” (Iz 57,15).

Imię Boga, Jahwe (tłumaczone zazwyczaj jako Pan), było znane ludowi Bożemu od początku, nawet jeśli nie wszyscy rozumieli głębię jego znaczenia. Pytanie Mojżesza o imię Boga to właśnie prośba o wyjaśnienie głębszego znaczenia tego imienia.

Pewna wskazówka w tej kwestii znajduje się w Wj 6,3, gdzie Bóg mówi:

— „Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, lecz imienia mego »Pan« im nie objawiłem”.

nie znaczy to, że Adam, Noe, Abraham i patriarchowie nie znali imienia Jahwe (zob. Rdz 2,4-9; 4,1.26; 7,5; 15,6-8 itd.). Znaczy to, że nie rozumieli całej głębi znaczenia tego imienia.

Imię Boga, Jahwe, wskazuje na to, iż jest On Bogiem bliskim, Bogiem swojego ludu, Bogiem przymierza. Jest Bogiem obecnym i zaangażowanym, interweniującym w ludzkie sprawy. „Bóg Wszechmogący” (Rdz 17,1) to Bóg działający w cudowny sposób dzięki swojej mocy. Jahwe to Bóg okazujący swoją moralną moc miłości i troski. To ten sam Bóg, który jest nazywany po hebrajsku Elohim (Bóg potężny, silny, wykraczający poza zasięg doświadczenia i poznania, Bóg Wszystkich Ludzi, Władca Wszechświata, Stwórca Wszystkiego), ale ukazujący inne cechy Jego więzi z ludzkością właściwe dla imienia Jahwe.

Poznanie imienia Boga czy nazywanie Go tym imieniem nie jest niczym magicznym. Głoszenie imienia Boga to nauczanie innych ludzi prawdy o Bogu i zbawieniu, które oferuje On wszystkim ludziom przez wiarę. Dlatego prorok Joel napisał: „Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony” (Jl 3,5).

W jaki sposób osobiście doświadczyłeś bliskości i troski Boga Jahwe, który pragnie przebywać z tymi, którzy zdają się na Niego?

Przeczytaj Wj 4,1-17. Jakie znaki dał Bóg Mojżeszowi do wykonania, aby mógł on dowieść, że został posłany przez Boga?

Mojżesz ponownie usiłował wykręcić się od zadania, jakie Bóg mu wyznaczył (zob. Wj 3,11). Nie chciał wrócić do Egiptu i przeciwstawić się faraonowi. Gdy poprzednio próbował coś zrobić, poniósł porażkę i nie był w stanie pomóc Hebrajczykom, więc uznał, że nie nadaje się do tego. Ponadto był pewny, że jego rodacy nie uwierzą mu i nie przyjmą go jako swojego wodza. Dlatego też przedstawił trzecią wymówkę:

— „A jeżeli nie uwierzą mi i nie usłuchają mnie (...)?” (Wj 4,1).

Mojżesz zadał to pytanie nie po to, by dowiedzieć się, co ma robić, ale by zrzucić z siebie obowiązek, który Bóg usiłował na niego nałożyć.

Aby się uwiarygodnić jako Boży posłaniec, Mojżesz miał zademonstrować dwa nadzwyczajne znaki — najpierw przed starszyzną izraelską, a potem także przed faraonem:

1. Jego laska miała się zmienić w węża, a następnie wąż miał się zmienić z powrotem w laskę.

2. Jego ręka miała w jednej chwili okryć się trądem, a następnie natychmiast wyzdrowieć.

Oba te nadzwyczajne znaki miały przekonać starszyznę izraelską, że Mojżesz naprawdę działa w imieniu Boga. Gdyby jednak tego było mało, Mojżesz miał dokonać jeszcze trzeciego znaku — zamienić wodę w krew (zob. Wj 4,8-9).

Choć Bóg zapewnił mu tak wspaniałe i niezwykle uwierzytelnienie, to jednak Mojżesz nadal usiłował uciec się do wykrętów — po raz czwarty. Ty razem zwróć uwagę na fakt, iż nie jest dobrym mówcą.

Przeczytaj Wj 4,10-18. Jak Pan zareagował na tę wymówkę Mojżesza i czego możemy się z tego nauczyć w każdej sytuacji, w jakiej Bóg powołuje nas do czegoś?

Ten zestaw czterech wymówek wskazuje na to, że Mojżesz naprawdę nie czuł się na siłach przyjąć Boże powołanie. Swoimi rozsądnymi zastrzeżeniami maskował niechęć wobec uczynienia tego, co Bóg mu polecił. Trzy pierwsze wymówki miały formę pytań:

— Kim jestem?

— Kim Ty jesteś?

— Co jeśli mi nie uwierzą?

Czwarta wymówka to stwierdzenie:

— Nie jestem ja mężem wymownym...

Bóg odpowiedział na wszystkie wymówki i znalazł skuteczne rozwiązania. Na każdą wymówkę Bóg ma odpowiednią obietnicę.

Wtedy Mojżesz przedstawił swoje piąte i ostatnie zastrzeżenie, wprost prosząc: — „Proszę, Panie, pošlij kogo innego!” (Wj 4,13).

W odpowiedzi Bóg powiedział mu, że już wysłał Aarona, brata Mojżesza, jako jego pomocnika. Wreszcie Mojżesz zamilkł, przyjął powołanie i, otrzymawszy błogosławieństwo Jetry, udał się do Egiptu.

Przeczytaj Wj 4,18-31. Jak możemy zrozumieć to dziwne zdarzenie i czego możemy się z niego nauczyć?

Wiele osób czytających tę historię zdumiewa się, że gdy Mojżesz usłyszał Pana i wyruszył w drogę do Egiptu, Bóg „chciał go zabić” (Wj 4,24). Z kontekstu wynika, że chodziło o kwestię obrzezania. Otóż młodszy syn Mojżesza nie został obrzezany, choć był to wymóg przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem (zob. Rdz 17,10-11).

Mojżesz jako wódz ludu Bożego musiał okazywać zupełne podporządkowanie i posłuszeństwo wobec Boga, aby mógł prowadzić Jego lud do posłuszeństwa. Musiał być wzorem zupełnego poddania się Bogu. Żona Mojżesza, Sypora, okazała się kobietą czynu. Widząc, na co się zanosi, obrzekała syna i uratowała życie męża. Krew oznaczała pojednanie, życie i przypiecztowanie przymierza. Fakt, iż wszystko to stało się tak szybko, dodał dramatyzmu sytuacji.

To wydarzenie uczy ważnej lekcji, byśmy nigdy nie zwlekali z czynieniem tego, co słuszne.

„W drodze z Midianu Mojżesz otrzymał nagle straszne ostrzeżenie przed niezadowolaniem Pana. Pojawił się przed nim anioł w tak przerażającej postaci, jakby godził na jego życie i miał go zamiar zniszczyć. Nie udzielono mu żadnego wyjaśnienia, ale Mojżesz przypomniał sobie, że zlekceważył jedno z Bożych wymagań. Ulegając namowie swojej żony, zaniedbał dokonania rytuału obrzezania swojego najmłodszego syna. Nie dopełnił warunku, przez który jego dziecko mogło dostąpić błogosławieństwa Bożego przymierza z Izraelem. To zaniedbanie ze strony wybranego przywódcy mogło osłabić w oczach ludu znaczenie przepisów Bożych. Sypora, bojąc się, że jej mąż zginie, sama dokonała rytuału, i anioł pozwolił Mojżeszowi kontynuować podróż. W czasie pełnienia misji u faraona Mojżesz miał się znaleźć w wielkim niebezpieczeństwie. Jego życie mogło zostać zachowane jedynie dzięki ochronie świętych aniołów. Jednak zaniedbując świadomie obowiązki, nie mógł być bezpieczny, ponieważ aniołowie Boży nie mogli go strzec”¹⁰.

Czego uczy cię ta historia, jeśli zaniedbujesz coś, co powinienesz czynić? Co powinienesz niezwłocznie zmienić w swoim postępowaniu?

¹⁰ Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 181.

DO DALSZEGO STUDIUM

Dramatyczne powołanie przez Boga przemawiającego z płonącego krzewu było przypuszczalnie najważniejszym zwrotem w życiu Mojżesza. Wszystkie inne ważne chwile jego życia nabierają sensu w świetle jego pozytywnej odpowiedzi na Boże polecenie wyprowadzenia Hebrajczyków z Egiptu i poprowadzenia ich do Ziemi Obiecanej.

Oczywiście wiemy, jak potoczyła się historia. Jednak wyobraź sobie, że znajdujesz się na miejscu Mojżesza w chwili, gdy stanął przed płonącym krzewem i usłyszał głos Boga przemawiającego do niego. Czterdzieści lat wcześniej Mojżesz uciekł z Egiptu, by uratować swoje życie. W tym czasie przyszło na świat nowe pokolenie Hebrajczyków, którzy przypuszczalnie nawet nie słyszeli o Mojżeszu, a jeśli już, to raczej zle i nieobiektywne rzeczy. *I oto teraz Mojżesz miałby zostać powołany przez Boga, by wyprowadzić tych ludzi z niewoli w kraju, który stanowił największą potęgę w ówczesnym świecie?* Nic dziwnego, że Mojżesz się waha!

Owszem, zadanie było wręcz niemożliwe do wykonania z ludzkiego punktu widzenia, jednak wyobraź sobie, ile straciłby Mojżesz, gdyby ostatecznie powiedział Bogu nie. Prawdopodobnie jego imię odeszłoby w niepamięć, zamiast zostać utrwalone na kartach Słowa Bożego jako imię tego, który współdziałając z Bogiem, współtworzył historię Jego ludu i całej ludzkości¹¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas spokojnych lat spędzonych na pustkowiu Mojżesz czynił to, do czego Bóg go powołał: Założył rodzinę, troszczył się o stado zwierząt i natchniony przez Boga napisał dwie księgi biblijne, zanim został powołany na wodza ludu Bożego. Czego doświadczenie Mojżesza uczy nas o naszych życiowych obowiązkach?

2. Można powiedzieć, że z punktu widzenia logiki wypowiedzi Mojżesza wydawały się rozsądne:

— Dlaczego ludzie mieliby mi wierzyć? Kim właściwie jestem, że miałbym się podjąć takiego zadania? Nie potrafię nawet przekonująco przemawiać.

Czego uczy to nas o zaufaniu do Boga, iż może On nas uzdolnić do wykonania tego, do czego nas powołuje?

3. Zastanów się nad wspomnianym w niedzielnej części lekcji Mojżeszowym autorstwem *Księgi Rodzaju* oraz nad tym, jak ważna jest ta księga dla zrozumienia historii biblijnej i planu zbawienia. Dlaczego powinniśmy przeciwstawiać się wszelkim próbom (a są one liczne) osłabiania wiarygodności i zaufania do tej księgi, a zwłaszcza próbom zaprzeczania historyczności jej pierwszych jedenastu rozdziałów?

¹¹ Przeczytaj także drugą połowę rozdziału *Mojżesz*, w: Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 177-181.